Nakład 17.700 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 306. Sosnowiec, czwartek 27 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Wielki zjazd powstańców wielkopolskich

w dziesięciolecie oswobodzenia b. dzielnicy pruskiej

POZNAN, 26. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym wielkopolska federacja obrońców Ojczyzny urządza w Poznaniu wielki zjazd powstańców wielkopolskich, święcących w tym właśnie dniu dziesięciolecie swego zbrojnego czynu zrywającego wiekowe kajdany niewoli.

W zjeździe tym wezmą udział wszystkie inne związki, należące do federacji, tak, że reprezentowane tam będą wszystkie dzielnice państwa przez liczne poczty sztandarowe i delegacje ludowe, górali krakusów i górników w swych charakterystycznych strojach.

Prezes zarządu głównego federacji gen. Górecki wydał odezwę do powstańców wielkopolskich, o których pisze:

»Płomień serc waszych stopił w stał zwycięstwa wszystkie orjentacie, fomacje i programy, wszystkie podziały i przeszkody. A z tego zrodziła się Polska wyzwolona«.

Odezwa prezesa federacji kończy się słowami:

»W dniu więc, kiedy najwierniejsi synowie Polski, niezłomni bojownicy o wolność narodu, rycerscy i wytrwali synowie ziemi Wielkopolskiej obchodzą rocznicę powstania 1918 r. — jak Polska długa i szeroka zaintonujemy pieśń przysięgę: »Nie damy ziemi, skąd nasz ród«.

Wybuch rewolucji w Persji

Zatrute studnie na drodze pochodu rządowej ekspedycji karnej.

BASSRA, 26. 12. Wśród szczepów perskiego Beludżystanu wybuchło powstanie.

Przywódca powstańców Dost-Mohamed rozkazał zatruć wodę we wszystkich studniach, znajdujących się na drodze karawan, azeby uniemożliwić marsz ekspedycji karnej, która wyruszyła przeciw powstańcom z Kerman Meszed. Woda dla wojsk rządowych dostarczana jest samolotami.

Rabunek ofiar kościelnych.

CHICAGO, 27.12 (wł.) 4 bandytów uzbrojonych napadło na ks. Krakowskiego w parafji św. Kazimierza w Chicago w chwili, gdy obliczał ofiary zebrane w kościele. Bandyci zrabowali 4 tys. dolarów i zbiegli.

Katastrofalne zderzenie pociągu z samochodem.

Jedna osoba zabita i ciężko ranna.

Z Nowego Sącza donoszą, że w miejscowości Chełmiec pod Nowym Sączem wydarzyła się katastrofa spowodowana zderzeniem się pociągu osobowego z samochodem.

Samochód marki »Tatra«, prowadzony przez szofera Władysława Gawlika, wiozący właściciela tegoż samochodu Tadeusza Marcinkiewicza, inżyniera w rafinerji nafty w Limanowie zderzył się z pociągiem, który zdążał z Limanowej do Nowego Sącza, w chwili, gdy przejeżdżał przez tor kolejowy.

Skutki zderzenia były straszne.

Samochód zrzucony został z trzymetrowej szkarpy, szofer Gawlik został zabity na miejscu, inż. Marcinkiewicz odniósł głęboką ranę głowy i doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń.

Śledztwo ustaliło, że winę katastrowy ponosi dróżnik Antoni Pawiak, który mimo sygnałów, zawiadamiających o zbliżaniu się pociągu, nie zamknął zapory.

Przygotowania do zmian w sądownictwie

prowadzone są w pośpiesznem tempie.

WARSZAWA, 26. 12. (wł.) Przygotowania do wprowadzenia w życie dekretu o sądach powszechnych prowadzone są w pośpiesznem tempie. Jeszcze przed Nowym Rokiem ukaże się »Dziennik Ustaw«, zawierający rozporządzenie wykonawcze. Jednocześnie do wszystkich instytucyj wymiaru sprawiedliwości w Polsce rozesłany będzie okólnik ministerjalny, zawierający instrukcje co do wprowadzenia w życie dekretu.

Sądy na terenie całej Rzeczypospolitej są już przygotowane do wprowadzenia w życie tego dekretu, ponieważ wszystkie szczegóły omówione już zostały na zjeździe prezesów sądów apelacyjnych, który odbył się w Warszawie przed dwoma miesiącami.

Zeby tak u nas!...

MADRYT, 27.12 (wł.) Ogłoszono tu dekret zabraniający ministrom, gubernatorom, członkom rady stanu i innym dygnitarzom zajmowania posad w radach administracyjnych przedsiębiorstw w ciągu lat 5 po opuszczeniu urzędu. Dla urzędników niższych termin ten skrócono do 2 lat.

Mimo rozejmu, Boliwja w ofensywie na spornem terytorjum.

LONDYN, 26. 12. Z Buenos Aires donoszą, iż pomimo rozpoczęcia akcji rozjemczej przez konferencję panamerykańską, odbywają się przegrupowywania wojsk boliwijskich.

3500 żołnierzy boliwiskich maszeruje na Bahia Negra, znajdujące się na spornem terytorjum. Batalion studentów boliwijskich maszeruje w kierunku miajscowości Tarina.

Bandycki napad na woźnicę pocztowego

Zamordowali go i zabowali kasetę, zawierającą przeszło 8 i pół tysiąca złotych.

Na drodze koło wsi Posady, położonej w powiecie chełmskim, napadnięty został przez nieznanych sprawców, funkcjonarjusz pocztowy Jan Wierczuk, wiozący pocztę. Bandyci Wierczuka zamordowali, poczem zabrali konie wraz z wozem, w którym znajdowała się kasetka zawierająca zł. 8.650, oraz korespondencję. Po dokonanej zbrodni mordercy zbiegli w niewiadomym kieruuku. Pościg trwa.

Samochód woj. stanisławowćkiego zderzył się z innem autem.

Wojewoda nie poniósł szwanku.

W Stanisławowie automobil wojewody stanisławowskiego, p. Nakoniecznikoffa, prowadzony przez szofera Kazimierza Szczepańskiego, zderzył się z jakiemś innem autem. Samochód wojewody został uszkodzony. Wojewoda, na szczęście, nie poniósł szwanku. Szofera Szczepańskiego aresztowano.

Stłumienie reakcji w Afganistanie.

MOSKWA, 27.12 (wł.) Poseł afgański otrzymał wiadomość, że ruch reakcyjny w Afganistanie został stłumiony.

Trockij na południu Rosji.

MOSKWA, 27.12 (wł.) Stalin polecił przewieźć Trockiego do jednej z miejscowości na południu Rosji, gdzie Trockij leczyć się będzie na malarję.

Powrót Hoovera.

BERLIN, 27. 12. (wł.) »Chicago Tribune« donosi, że prezydent Hoover przerywa podróż na krążowniku Utah i wraca do Waszyngtonu w związku z mianowaniem nowych urzędników.

W dziesiątą rocznicę wyzwolenia Wielkopolski.

Jest pomnik królewski w Krakowie, w godzinie wielkiej rocznicy Grunwaldzkiej „braciom na otuchę“ wzniesiony ofiarną ręką i gorącem uczuciem obywatela patrjoty, jakich na on czas nie za wielu było w Narodzie.

Gdy synowie dzisiejszej Wielkopolski w roku 1910 znaleźli się u stóp tego pomnika, bolesne nimi targnęły refleksje: tu król—zwycięsca, otoczony Gryfem pomorskim, Orłem i Pogonią, rozgromił siłę krzyżacką, a na ziemiach piastowskich na nowo wzmożona pięść krzyżacka godzi w ciało i ducha części Polski, odbiera jej ziemię, byt ekonomiczny, kulturę polską, depce najświętsze uczucia i cnoty polskie.

„Zdawało się wówczas, że kiedyś i na groby ziemi polskiej tam nie stanie, bo ostatnią jej skibę zorze pług kolonisty niemieckiego. Znaleźli się i tam małoduszni, trwożliwi i wyrodni, co ziemię niemcom za mamonę oddawali, a wraz z nią i groby praojców swoich.

Lecz nie upadł naród polski pod jarzmem krzyżackiem, bo uratowała go... dusza polska; wchłonęła ona w siebie najpiękniejsze tradycje polskie i opasana jakoby ogniwami uczuć naszych wieszczów, od pnia kultury polskiej oderwać się nie pozwoliła.

Od Mickiewicza wzięła ona jedność narodu, od Krasińskiego hart, bez któregoby się stal skruszyła, od Słowackiego ów rozpęd gwieździsty, od Sienkiewicza bogactwo mowy naszej i te Matejkowskie linje Grunwaldu, a od Wyspiańskiego przedziwną moc widzenia siebie w zwierciedle przeszłości i przyszłości narodu.

I stało się, że gdy w roku 1913 obchodzono w Poznaniu w katakumbach niewoli i w ukryciu obchody styczniowego powstania, poraz pierwszy pod zaborem pruskim wyzwoliła się dusza polska z lęku, poraz pierwszy głośne rozpoczęły się manifestacje na ulicach Poznania, tłumione szarżą policji pruskiej, a nawet psami policyjnemi.

Brały te manifestacje początek u stóp pomnika Mickiewicza, gdzie lud poznański wzorem wielkiego wieszcza narodu słał modlitwę do Najwyższego o powszechną wojnę ludów, którąby Polskę wyzwoliła.

I nadeszła ta wojna ludów, a można śmiało twierdzić, że w roku 1914 z jej początkiem przeolbrzymia część tubylczego społeczeństwa Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska wierzyła w to niezachwianie, że — chociażby i lat 20 wojna trwać miała, — świat nie pozwoli niemcom z niej wyjść zwycięsko. A każdy żołnierz—polak, gdy go gwałtem włoczyli do pruskiej armji, szedł w bój z myślą o Polsce, z myślą przejścia do niewoli francuskiej, z myślą o sabotażu dla Polski. I ci, co młode swoje życie położyli na placu boju, umierali z myślą o Polsce.

Aż wreszcie przyszedł rok 1918, w którym łamie się potęga pruska. Poznań, jako miasto reprezentujące Wielkopolskę, po raz pierwszy przywdziewa odświętny wygląd polski, — a gdy dnia 25 grudnia przybywa Ignacy Paderewski, co ów pomnik grunwaldzki wystawił, pod opieką przedstawiciela koalicji. Poznań przyjmuje go po królewsku, po polsku, w najcudowniejszem napięciu narodowych uczuć.

Wówczas przelewa się wściekłość poznańskich niemieckich pułków, które 27 grudnia rozpoczynają pod egidą oficerów-junkrów walki uliczne, zrywając sztandary polskie i koalicyjne. W tym to dniu rozpoczął się bój i początek wolności dla starej piastowskiej Wielkopolski. Nieuzbrojeni, z gołemi nieomal rękami rzucają się polacy na niemców i zwyciężają. W tych to walkach jako pierwszy poległ Franciszek Ratajczak, bohaterski syn ziemicy wielkopolskiej.

Za przykładem Poznania poszła cała pozostała dzielnica pruska, Ludności wielkopolskiej pomogły mężne wojska gen. Dowbór Muśnickiego, które w krótkim czasie wypędziły resztę wojsk niemieckich i zwiastowały wyzwolenie całej Wielkopolski z tak znienawidzonej niewoli pruskiej.

Od tych niezapomnianych chwil minęło już dziesięć lat. Wielkopolska zrosła się już z pozostałą Macierzą i stanowi dziś razem z nią jednolicie zorganizowane, potężne państwo polskie. Wielkopolanie, przeszedłszy twardą szkołę pruską, w ciągu tych dziesięciu lat dokonali ogromu pracy twórczej zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej na swoim terenie i przyczynili się niemało do zwiększenia zbiorowego wysiłku nad rozbudową i utrwaleniem odzyskanej Rzeczypospolitej. Ich talent organizacyjny może być dla całej Polski jaśniejącym przykładem.

Cześć oddana w dniu rocznicy poległym bohaterom powstania, niech będzie świadectwem, że lud wielkopolski zawsze i niewzruszenie stać będzie na straży dalszego rozwoju umiłowanej Ojczyzny.

R.

Z posiedzenia rady miejskiej w Olkuszu.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu przeszło pod znakiem bilansu wykonanych prac inwestycyjnych przez obecny zarząd miasta. Po zaprzysiężeniu nowego radnego, p. Krzemienia, który wszedł w miejsce p. Martyniaka, zaangażowanego na stanowisko głównego referenta magistratu m. Olkusza, przewodniczący burmistrz p. Starkiewicz złożył szczegółowe sprawozdanie z wykonanych robót w roku bieżącym, projektowanych robót, oraz wypłaconych i zaległych zobowiązań długo i krótkoterminowych.

W dziedzinie inwestycyi wykonano w roku bieżącym co następuje: zabrukowano termakiem 3 ulice o przestrzeni 4 400 m. kw., zabrukowano granitem ul. Kościuszki o przestrzeni 1 650 m. kw., zabrukowano wapniem 4 ulice o przestrzeni 6.950 m. kw., położono 3.890 m. kw., chodnika i 2.850 metr. bież. krawężnika, skanalizowano 3 ulice o przestrzeni 560 m. bież., zaprowadzono wodociągi na przestrzeni 2 tys. m. b., zaprowadzono sieci elektrycznej nowej linji 25 klm. wraz ze stacją rozdzielczą, rozparcelowano dzielnice: Czarna Góra, Pakuska i teren za szkołą powszechną nr. 1, przygotowano plan kanalizacji, zadrzewiono kilka ulic, również drzewami owocowemi, przebudowano biura magistratu, zaopatrzono się w tabor miejski, jakoto: konie, wóz asenizacyjny, samochód i t. p., postawiono nową elektrownię kosztem około 700 tys. zł., którą puszczono w ruch.

W sprawie deputatów drzewnych posiadaczom tabelowym postanowiono, aby wydawanie w tym roku zawiesić, a uzyskane z tego źródła pieniądze użyć na pokrycie niedoboru na budowę i utrzymanie chodników. W wypadkach jednak rzeczywistej potrzeby, na inwiduaine

Kto zamordował?

51.

— Ależ niepodobna, abyś pan, będąc przy zdrowych zmysłach, rzucił bez podstawy oskarżenie tak okropne.

Oczy sekretarza zaiskrzyły się.

— Pańskie wnioski są błędne — oświadczył. — Znałem ludzi, którzy pod wpływem zdziwienia, wyrażali sądy, niemniej bezpodstawne, jak mój, choć także nie byli obłąkani.

Pod wpływem żdziwienia? A więc pan już znałeś pana Clavering? Bo przecież widok nieznajomego gentlemana, wchodzącego do domu panny Leavenworth nie mógłby pana zdziwić do tego stopnia.

Był widocznie zmieszany. Bębnił palcami po poręczy fotela, nie dawał mi jednak odpowiedzi.

— Usiądź pan, proszę — rzekłem — to są rzeczy wielkiej wagi. Musimy się już raz porozumieć w tym względzie. Mówiłeś mi pan, że gdybyś wiedział cokolwiek, coby mogło oczyścić miss Eleonorę z zarzutu, nie wahałbyś się to wyjawić.

— Istotnie, mówiłem — odparł chłodno — że gdybym wiedział o czem kolwiek, coby ją mogło wybawić z tej przykrej sytuacyi, nie pomijałbym faktu podobnego milczeniem.

— To na jedno wychodzi. Otóż, mr. Harwell. Pan wiesz więcej, niż dotychczas mówiłeś. W imię sprawiedliwości zaklinam pana, powiedz mi wszystko.

— Mylisz się pan: ja nic nie wiem Mam może pewną podstawę do przypuszczeń, lecz sumienie nie pozwala mi ich wyrażać głośno, gdyż nietylko rzuciłoby to skazę na honor człowieka uczciwego, lecz jeszcze postawiło by mnie w roli oskarżyciela, który oskarżeń dowodami poprzeć nie może.

— Jesteś już pan w tej roli. Nigdy nie zapomnę, żeś wskazał Claveringa jako mordercę p. Leavenworth. Radzę panu oskarżenie swe usprawiedliwić.

Spojrzał na mnie badawczo.

— Skoro pan chcesz wyzyskać sytuację i zmuszasz mnie do wyjawienia tego, co wiem, choć jest to niewiele, nie pozostaje mi, jak uledz pańskiej przemocy, lecz mi to będzie nader przykrem.

— A wię powstrzymują pana tylko skrupuły?

— Oprócz skrupułów i to jeszcze, że znam bardzo mało faktów.

— Sam o tem osądzę, gdy mi pan te fakta przedstawisz.

Spojrzał na mnie znowu. Oczy jego miały blask niezwykły.

— Mister Rajmond — zaczął — jesteś pan prawnikiem i bez wątpienia człowiekiem praktycznym; ale wierzysz pan może w przeczucia; rozumiesz, że można wyczuć niebezpieczeństwo, zanim się je zobaczy; że może nas nagle owionąć dziwny niepokój, którego sami nie pojmujemy aż do chwili, gdy stanie nam się wiadomem, że to cień śmierci przysunął się nad książką, w chwili, gdybyśmy karty jej przerzucali, lub też skrzydłem swem musnął nas we śnie.

Hypnotyzował mnie wzrokiem. Wstrząsnąłem głową.

— A więc mnie pan nie rozumiesz, nie zdołasz pojąć, ilem przecierpiał w ciągu tych trzech tygodni.

Cofnął się o parę kroków.

Sądziłem, że już mi nic nie powie. Ciekawość moja była podniecona.

— Przepraszam pana — rzekłem skwapliwie — choć nie doznałem uczuć podobnych, nie znaczy to jednak, abym ich zrozumieć nie mógł w innych ludziach, bardziej odemnie wrażliwych i nerwowych.

Zbliżył się znowu.

— A więc nie wydrwisz mnie pan, gdy ci powiem, że w wilią zamordowania p. Leawanworth, widziałem we śnie to wszystko, co się owej nocy stało. Widziałem go zabitym, widziałem — rozłożył ręce, twarz jego przybrała wyraz straszny — widziałem twarz mordercy.

Drgnąłem jak gdyby przesunął obok mnie cień zagrobowy.

— Człowiek, któregom ujrzał w sieni domu Leavenworth wczorajszego wieczoru.

Wydobył chustkę z kieszeni i obtarł czoło, zroszone potem obficie.

— I powiadasz pan, że twarz, którą widziałeś we śnie, jest podobną do twarzy p. Cleving?

Skinął poważnie głową.

Zbliżyłem się do fotelu.

— Opowiedz mi pan swój sen — rzekłem.

— Było to w wilią zamordowania p. Leavenworth — mówił głosem cichym, chrapliwym. — Położyłem się do łóżka w usposobieniu niezwykle wesołem. Byłem zadowolniony ze siebie i ze świata, choć położenie moje pozostawia wiele do życzenia (westchnął głęboko), lecz usłyszałem dnia tego kilka słów dobrych i serdecznych; ucieszyły mnie one tak bardzo, że o niczem innem myśleć nie mogłem.

c. d. n.

podania faktycznie potrzebującym, będzie sprzedawane drzewo budowlane po cenie zniżonej. Przez takie załatwienie sprawy, rada miejska przysłużyła się magistratowi, który chwilowo jest w kłopotach pieniężnych.

Przedmiotem dalszych obrad była dość nieprzyjemna sprawa zarzutów, skierowanych przeciwko ławnikowi, p. Błumowi. P. Błumowi zarzucano używanie koni magistrackich dla własnych celów, wywożenie nawozu i błota na własną posesję i t. p. Komisja rewizyjna magistratu przeprowadzinła w tej sprawie dochodzenie i uznała, że zarzuty te są niesłuszne i nieuzasadnione. W związku tem powstał incydent pomiędzy p. Błumem i radnym Majcherkiewiczem, lecz został załatwiony pomyślnie.

W wolnych wnioskach radny Lubodziecki (PPS) złożył interpelację w sprawie przerwanego dożywiania dzieci szkolnych przez magistrat, uzasadniając potrzebę dożywiania między innemi z powodu obecnych mrozów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 27 Czwartek	Dziś: Jana Jutro: Młodzianków Wschód słońca 7.45 Zachód „ 3.29

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 27 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Odczyt pt. „Z dziejów handlu ziemi śląskiej".
17,35 Skrzynka pocztowa.
18,— Transmisja audycji literackiej.
19,— Rozmaitości.
19,30 Motyw Bożego Narodzenia w rzeźbie i malarstwie".
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20,— Komunikat rolniczy.
20,05 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów".
20,30 Transmisja koncertu wieczornego
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Minęły święta...

I znów sprawdziło się stare ludowe przysłowie. Deszczowa i błotnista święta Barbara przyniosła nam suche i mroźne Boże Narodzenie. To też po tradycyjnej wieczerzy wigilijnej, gdy dzwony kościelne wezwały wiernych na pasterkę, tłumy wyległy na ulicę. Z najdalszych nawet zakątków spieszono do świątyń pańskich. Wszędzie gwar i śmiech, wszędzie radość i wesele.

Dwa dni świąt minęło, prysnął jak bańka mydlana czar wesołości i dziś wszyscy znów stajemy do codziennego warsztatu pracy, by w trudzie i znoju dalej zdobywać codzienny kawałek chleba.

Konferencja w sprawie rozkładu jazdy pociągów osobowych miejscowych, kursujących w Zagłębiu Dąbrowskiem, odbędzie się na stacji w Sosnowcu o godz. 10 rano w d. 28 bm., tj. jutro.

Ponieważ w konferencji tej weźmie udział przedstawiciel »Expresu Zagłębia«, prosimy więc naszych czytelników o zakomunikowanie nam pożądanych zmian w obecnym rozkładzie jazdy pociągów miejscowych.

Likwidacja komitetu dzielnicowego K. P. P. w Grodźcu.

Poseł Gawron znów na widowni.

Od dłuższego już czasu posterunek policji w Grodźcu przeprowadzał baczną obserwację znanych działaczy komunistycznych.

Wieczorem dnia 25 bm. zebrał się w mieszkaniu jednego z działaczy, komitet dzielnicowy KPP. Zebranie to miało się odbyć przy udziale posła Gawrona.

Kiedy przystąpiono do obrad, do mieszkania wkroczyła policja. Przeprowadzono rewizję i uczestników aresztowano.

W tym czasie nadszedł poseł Gawron z żoną. Zobaczywszy policję, jął pod jej adresem rzucać przekleństwa.

Posła Gawrona, jako nietykalnego, pozostawiono w spokoju, resztę zaś współbiesiadników aresztowano są to: rosjanin Bondarenko Mikołaj, zam. w Sosnowcu, ul. Wiejska 40, Roman Krzyszkowski, Grodziec kol. rob. nr. 14, Stanisław Majka, Wojkowice Komorne, Wiktorja Korgul, Grodziec, kol. rob. nr. 14, Franciszka Krzyszkowska, kol. rob. nr. 14, Marjanna Nowakowska, kol. rob. nr. 14, Franciszek Gorgul, kol. rob. nr. 14, Walerja Walenza, kol. rob. nr. 14. Aresztowanych wraz z materjałem dowodowym przesłano do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Dalsze aresztowania włamywaczy do kasy w Myszkowie.

Szofer i włamywacz w rękach policji.

Sprawa włamania do kasy fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie i rabunek dziesięciu tysięcy złotych staje się coraz głośniejszą.

Przed paru dniami pisaliśmy, jak urząd śledczy w Sosnowcu w dyplomatyczny sposób potrafił uchwycić głównych sprawców włamania w osobie znanego włamywacza zagłębiowskiego Witkowskiego i jego wspólnika.

Obecnie w ręce policji wpadł jeszcze jeden członek bandy Ludwik Obrączka, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Krakowskiej nr. 5.

Jednocześnie policja aresztowała szofera z Częstochowy niejakiego Gacińskiego, który przywoził i odwoził bandę włamywaczy.

Obaj oni zostali osadzeni w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Policja prowadzi dalsze śledztwo celem całkowitego zlikwidowania tej groźnej szajki włamywaczy i spodziewać się należy, że w najbliższych dniach wszyscy jej członkowie znajdą się pod kluczem.

Gehenna 70-letniej staruszki.

W dzień wigilijny skończyła swój smutny żywot.

Straszne było życie Antoniny Fronczek. Po wyposażeniu dzieci, została na utrzymaniu zięcia swego Stanisława Nabrdalika, mieszkańca Wojkowic Komornych. Zięć jednak obchodził się z nią bardzo źle, 70-letnią staruszkę bił, maltretował i wypędzał z domu. Policja niejednokrotnie musiała interwenjować, ale to skutku żadnego nie odnosiło.

Zbliżały się święta Bożego Narodzenia.

Nabrdalik znów wypędził staruszkę z domu. Parę dni o chłodzie i głodzie tułała się po okolicy, a dobrzy ludzie dawali jej przytulisko u siebie.

W dzień wigilijny staruszka poczuła się słabą. Ostatkiem sił dowlokła się do rodzinnej wioski i zatrzymała się u znajomych. W parę chwil później ciężko zaniemogła. Sąsiedzi przenieśli chorą do mieszkania jej zięcia.

Nie pomogły żadne zabiegi: nieszczęśliwa staruszka wyzionęła ducha.

Nabrdalika policja znów pociągnęła do odpowiedzialności.

Termin składania list na ławników do sądów pracy został przesunięty z dnia 29 grudnia br. na 5 stycznia 1929 r.

Z domu ludowego w Sosnowcu. W związku z dniami przeciwgruźliczemi na terenie całej Polski, odbędzie się odczyt w domu ludowym w Sosnowcu (Jasna 26) w dniu 30 grudnia, tj. w niedzielę o godz. 5 po południu na temat »Gruźlica w Sosnowcu i wytyczne do walki z nią«

Odczyt, demonstrowany wykresami, wygłosi dr. Molicki.

Karnawał w Sosnowcu. Dnia 31 grudnia od godz. 8 wieczorem, odbędzie się w lokalach Lutni w Sosnowcu wielki bal sylwestrowy. Zabawę poprzedzą produkcję artystów pp.: Julii Godlewskiej, Wandy Zamorskiej, Matyj Jeskego, St. Ślązaka, M. Zonera, oraz znanego chóru męskiego »Echa« (wszyscy z Katowic).

Sprawozdanie. Zarząd spółdzielczego klubu oświatowego w Kielcach komunikuje, że sztuka teatralna pt. »Popychadło«, dała brutto 859 zł. Wydano za salę 258 zł., reżyserja i charakteryzacja — 85 zł., orkiestra wraz z kolacją — 55 zł., reklama — 40 zł., wypożyczenie kostjumów 25 zł. i drobne wydatki 76 zł. Razem 539 złotych. Czysty zysk wynosi 320 złotych. Jak widać, w takich warunkach pracować jest trudno, skoro dwie trzecie w pocie czoła zdobytych pieniędzy pochłaniają wydatki.

Niejednokrotnie wiele organizacyj przemyśliwało nad tem, jak złemu zaradzić. Wszyscy doszli do jednego wniosku, że gros wydatków stanowi opłata za salę. Towarzystwo »Sokół«, które salę tę dzierżawi, płaci wprost bajońskie sumy za nią. Jedynem wyjściem z sytuacji jest to, aby magistrat z powrotem przejął na siebie salę teatru polskiego.

Gwiazdka dla biednych dzieci w Kielcach. Stosownie do uchwały rady miejskiej, magistrat kielecki urządził gwiazdkę dla biednych dzieci naszego miasta. Zebrali się wszyscy w sali teatru polskiego. Do dzieci z ramienia władz miejskich przemówił ławnik p. Siuda. Dzieciarnia długo oklaskiwała mówcę i wznosiła okrzyki na cześć ofiarodawców.

Dzieci otrzymały po dwie duże bułki (słodką i zwykłą), pół kilo kiełbasy, trochę cukru i karmelków.

Radość tych naszych przyszłych obywateli nie miała granic. Biegły szybko do domu, aby rodzicom swym zanieść owa gwiazdkę.

Inicjatorom gwiazdki należy się uznanie.

Czy to nie zawiele? W dniu wczorajszym w Będzinie odbyło się aż 45 ślubów. Na dzień dzisiejszy zapowiedzianych jest 28.

Powyższy fakt świadczy, że płeć piękna w dzisiejszych ciężkich warunkach umie jednak przemówić do rozsądku mężczyzny i nakłonić go do ożenku.

Robotniczy klub oświatowy w w Kielcach. Z inicjatywy światlejszych ludzi pracy, zatrudnionych w znanej w Polsce fabryce »Marmury Kieleckie« organizuje się robotniczy klub oświatowy. Jego zadaniem będzie szerzenie kultury rodzimej wśród szerokich sfer Kielc przez urządzanie odczytów i widowisk teatralnych Najpierw zostanie uruchomiona sekcja sceniczna. Na czele tego ruchu stoją pp. J. Morawski i E. Wójcicki. Czynny udział we wspomnianych pracach bierze red. Zelewski.

Trzeba zaznaczyć, że dyrekcja fabryki popiera także wydatnie poczynania pp. Morawskiego i Wójcickiego.

Sylwester rzemieślniczy w Kielcach. Rzemieślnicy kieleccy dorocznym zwyczajem urządzają w dniu 31 bm »noc sylwestrową«, która, jak zwykle, będzie bardzo wesołą i urozmaiconą.

Początek o godz. 8 wieczorem. Bufet własny na miejscu. Wstęp tylko za zaproszeniami. Wejście dla członków 2 zł. (panie 1.50), dla gości 3 zł. (panie 2 zł.)

Nagłe skony. Mieszkanka Ksawery, 70 letnia Justyna Kopińska, idąc ulicą, nagle zasłabła. Przybyły lekarz na miejsce stwierdził śmierć.

Na dworcu w Będzinie, zmarł nagle na anewryzm serca Szlama Jazwidz, stały mieszkaniec Działoszyc. Jazwidz liczył 52 lata.

Ugryzł policjanta Józef Pietras Zagórska 3 w Będzinie, awanturował się po pijanemu na ulicy. Na zwróconą mu uwagę przez policjanta, obrzucił go stekiem obelżywych wyrazów, a w czasie prowadzenia go do komisarjatu, Pietras ugryzł policjanta w rękę. Z polecenia sędziego Pietras został osadzony w będzińskiem więzieniu.

Szablą w ramię. Na ulicy Konstantynowskiej w Sosnowcu posterunkowy policji chciał wylegitymować awanturującego się jegomościa. Wówczas podszedł do policjanta Józef Bajtula (Piotrkowska 9) chwycił go za kołnierz i jął się z nim szamotać. Zaatakowany policjant dobył szabli i ciął nią Rajtulę w ramię.

Rannego Rajtulę przewieziono do komisarjatu, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

Napad bandycki. Dnia 20 bm. o godz. 19 trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników napadło na mieszkanie Judki Szapszowskiego we wsi Raszków, powiatu włoszczowskiego, gdzie zrabowali 2.000 zł., poczem zbiegli. Pościg zarządzono.

Kradzieży nie było. W sprawie kradzieży 2.500 zł. w dniu 28 listopada r. b. przy okienku w kasie skarbowej w Kielcach sołtysowi wsi Niewachlów, powiatu kieleckiego, — ustalono że kradzież ta została przez sołtysa Jana Detkę symulowaną, gdyż ten zbierane pieniądze z podatków wydał na swoje potrzeby i, nie mogąc na czas zwrócić ich, oraz z obawy przed zapowiedzianą kontrolą — symulował kradzież.

Kradzież kołdry. Doktorowi Segalowi, Przeczna 16 w Będzinie, w czasie nieobecności domowników skradziono kołdrę, wartości 200 zł.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów

Lekcji pisania na maszynie oraz stenografji udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 39 m. 1.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatne.

Kupno i sprzedaż.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Kupimy maszyny do obróbki metali tokarnie, bormaszyny, frezmaszyny, nowe lub używane. Oferty do „Expresu" pod „Maszyny".

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Katle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Anczak.

Posady i prace.

50 zł. dziennie zarobią Panowie i Panie każdego stanu sprzedażą bardzo pokupnych artykułów chemicznych. Spieszne zgłoszenia pisemne do „Alchemja" Mysłowice, porto załączyć.

LOKALE.

Sklep z lokalem w Dąbrowie Górn. przy ul. Sobieskiego lub 3-go Maja poszukiwany. Zgłoszenia skierować do Firmy Singer Company w Sosnowcu, Niska 10 (przy parku Sieleckim).

Zgubione dokumenty.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec na imię Hilela Gluzermana, Dąbrowa Górn., Król. Jadwigi 30.

ROZNE.

Zawiadomienie.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 3490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13 wejście z podwórza I-sze piętro

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94